

Marta du Vall

**ELECTRONIC CIVIL DISOBEDIENCE (ECD)
JAKO JEDNA ZE WSPÓŁCZESNYCH FORM
OBYWATELSKIEGO NIEPOŚLUSZEŃSTWA**

Obywatelska akcja bezpośrednia, w tym i obywatelskie nieposłuszeństwo, jest ważnym elementem współczesnej demokracji, zakładając (optymistycznie), że obywatele współczesnego demokratycznego państwa mają poczucie, iż są w stanie wpłynąć na proces podejmowania decyzji przez swój w nim udział. Takie założenie wydaje się kluczowe dla stosowania się do praw demokratycznej wspólnoty politycznej, ale z drugiej strony, w demokratycznym państwie inicjatywy obywatelskie muszą mieć narzędzia zarówno do obrony przed centralistycznymi zakusami administracji, jak i do *wymuszania* zmian. Już w samym założeniu teorii cywilnego nieposłuszeństwa tkwi element anarchistyczny, podważający oczywistość zasad funkcjonowania państwa, zakładający sceptycyzm wobec obowiązującego prawa. Idąc dalej tym tokiem myślenia można założyć, że obowiązująca we współczesnych demokracjach zasada subsydiarności państwa to nic innego, jak wyraźna próba ograniczenia roli państwa do zadań, których obywatele nie mogą wykonać sami. Jest to swego rodzaju wizja rozszerzania swobód obywatelskich nie odgórnymi zarządzeniami, ale mocą oddolnego zaangażowania¹.

¹ Za: P. Frączak, *Między lobbieniem a akcją bezpośrednią*, „Biblioteka Zielonych Brygad” nr 21 (*Między lobbieniem a akcją bezpośrednią*), www.zb.eco.pl/bzb/21/wstep.htm (01.2010).

Nieposłuszeństwo wobec prawa, jako swoista metoda walki z niesprawiedliwością, znana była już w społeczeństwach starożytnych, ale w czasach nowożytnych obywatelskie nieposłuszeństwo jest zjawiskiem stosunkowo nowym. Powszechnie uważa się, że koncepcja ta pojawiła się po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych w połowie XIX w. W swoich początkach był to raczej pewien niezorganizowany ruch społeczny niż wyraźnie ukształtowana doktryna. Zapoczątkował go Henry David Thoreau, który w 1846 r. demonstracyjnie odmówił zapłacenia jednego dolara podatku, za co został umieszczony w więzieniu², a trzy lata później w swym eseju (*Obywatelskie nieposłuszeństwo*) dał wyraz swojemu sprzeciwowi wobec dominującego w państwie amerykańskim sposobu sprawowania władzy, m.in. prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych polityki podatkowej oraz niezgody na wojnę z Meksykiem. Kluczem do zrozumienia filozofii Thoreau jest odróżnianie indywidualizmu od kolektywizmu, własnego sumienia i wyobrażenia o tym, co jest dobre czy złe od tego, czym karmi społeczeństwo rząd. Według Thoreau, obywatel przede wszystkim jest człowiekiem, a później przedmiotem polityki czy prawa. Człowiek w pierwszym rzędzie powinien mieć na uwadze to, co jest według niego słuszne i właściwe, dopiero potem to, co jest legalne, prawne. Jedynym obowiązkiem każdego człowieka jest czynienie tego, co uzna za słuszne w danych okolicznościach³. Thoreau w innym swym eseju (*Bez zasad*) napisał:

Podobno Ameryka jest areną, na której ma się toczyć walka o wolność, ale z pewnością nie chodzi tutaj o wolność tylko w sensie politycznym. Nawet jeśli założymy, że Amerykanin uwolnił się spod tyranii politycznej, ciągle pozostaje niewolnikiem tyranii ekonomicznej i moralnej. Teraz, kiedy ustanowiono republikę – *res publica* – nadszedł czas, ażeby się rozejrzeć za *res privata* – państwem prywatnym. [...] Czy taki kraj jak nasz, można nazwać ojczyzną wolnych ludzi? Czymże jest uwolnienie się spod władzy króla Jerzego, gdy wciąż jeszcze pozostajemy niewolnikami Króla Przesądów? Jak można urodzić się człowiekiem wolnym, lecz nie móc żyć jako taki? Jaką wartość ma wolność polityczna, jeżeli nie zapewnia wolności moralnej? Czy szczyrimy się wolnością niewolnictwa, czy wolnością swobody? Jesteśmy narodem polityków zajmujących się umacnianiem wyłącznie zewnętrznych fortyfikacji wolności [...]. niesprawiedliwie nakładamy na siebie podatki. Część z nas nie jest reprezentowana we władzach ustawodawczych. [...] Rząd i ustawodawstwo! Myślałem, że to instytucje godne poważania. Historia świata mówi o zrodzonych przez niebiosy Numach, Likurgach i Selenach, którzy mogą być symbolami idealnych ustawodawców; lecz czy do pomyślenia jest ustawa regulująca płodność niewolników lub eksport tytoniu! Co wspólnego mają boscy prawodawcy z eksportem czy też importem tytoniu? A cóż z kolei ludzcy prawodawcy z płodnością niewolników?⁴

Podsumowaniem rozważań filozofa mogą być słowa:

² J. Knabe, *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, „Zeszyty Naukowe Disputatio”, t. 6 (*Europa Środkowo-Wschodnia*), Gdańsk 2008, s. 56.

³ W. McElroy, *Henry Thoreau and 'Civil Disobedience'*, www.thoreau.eserver.org/wendy.html (01.2010).

⁴ H. D. Thoreau, *Życie bez zasad*, www.obnie.info/bezzasad.htm (01.2010).

To, co nazywa się polityką, jest czymś stosunkowo tak powierzchownym i nieludzkim, że praktycznie nigdy rzeczywiście nie uznałem jej za coś, co mnie w ogóle dotyczy oraz krótko mówiąc, podobnie jak zaspas śnieżna narasta tam, gdzie wiatr się chwilowo ucisza, tak można by rzec, tam, gdzie przy cicha prawda, wyrasta instytucja. Mimo to jednak prawda nadal miota się nad nią i w końcu burzy ją ostatecznie⁵.

Wydaje się, że zarówno przywoływane wcześniej cytaty z *Bez zasad* oraz zdanie otwierające esej *Cywilne nieposłuszeństwo* z 1849 r.: *That government is best which governs not at all*, stawiają Thoreau wśród anarchistów, ale jednak faktycznie nie muszą prowadzić do konstatacji, że w konsekwencji stosowania obywatelskiego nieposłuszeństwa zanarchizuje się system społeczny. Sam autor tłumaczył, że jest on po prostu pragmatycznym obywatelem i nie żąda likwidacji rządu, ale prosi o lepsze rządzenie⁶. Cywilne nieposłuszeństwo w wersji Thoreau jest aktem obywatelskiej odwagi. Można pokusić się o stwierdzenie, że autentyczny akt obywatelskiego nieposłuszeństwa w wymiarze ogólnospołecznym staje się swoiście rozumianym działaniem pożytku publicznego⁷.

Powinno się postawić w tym miejscu pytanie – dlaczego trzeba być posłusznym władzy, prawu? Należy przyjąć generalne założenie, że obowiązek polityczny i obywatelskie posłuszeństwo oparte winny być na zgodzie, tj. nie można od ludzi, będąc w zgodzie z prawem, wymagać niczego, co nie jest zgodne z ich nieprzymuszoną i świadomą wolą. Oczywiście, aby nie popaść w anarchizm, należy pamiętać, że w demokratycznym systemie politycznym rząd zasługuje na posłuszeństwo, jeżeli jego nakazy są zgodne z tym, co już Rousseau nazwał, wolą powszechną. Wola powszechna ma na uwadze wspólny interes, a więc aby wola mogła być uznana za powszechną, musi być nastawiona na dobro każdego. Teoria woli powszechnej mówi, że rząd ma uzasadnione prawo do żądania posłuszeństwa tylko wtedy, gdy jego nakazy reprezentują prawdziwy, ostateczny interes całego ludu. W demokracji wolę wszystkich rozumie się jako wolę większości. Koncepcja ta wprowadza możliwość zachowania poczucia własnej wolności, nawet jeśli człowiek jest posłuszny pod przymusem⁸. Życie w społeczeństwie demokratycznym, jeżeli ma być choć odrobinę lepsze od tyranii, wymaga istnienia pewnej bezstronności, ale skoro w wielu kwestiach konieczne są wspólne działania, jedyną praktyczną formą działań bezstronnych staje się właśnie prawo większości⁹.

Wychodząc od tezy, że w cywilizowanym społeczeństwie posłuszeństwo jest normą a nieposłuszeństwo wyjątkiem, należy jednak pamiętać, iż w demokratycznym systemie rządów dopuszczalna jest sytuacja obywatelskiego niepo-

⁵ *Ibidem*.

⁶ W. McElroy, *Henry Thoreau and 'Civil Disobedience'...*

⁷ R. Skrzypiec, *Obywatelskie nieposłuszeństwo w świetle wartości*, „Biblioteka Zielonych Brygad” nr 21 (*Między lobbymingiem a akcją bezpośrednią*)...

⁸ G. Tinder, *Myślenie polityczne*, Warszawa 2003, s. 127–128.

⁹ B. Russell, *Władza. Nowa analiza społeczna*, Warszawa 2001, s. 219.

śluszeństwa. Akt obywatelskiego nieposłuszeństwa należy rozumieć jako specyficzne działanie społeczne, skierowane przeciw niesprawiedliwemu prawu lub takiej samej praktyce. Cechą konstytutywną obywatelskiego nieposłuszeństwa jest naruszenie prawa, w tym zaniechanie nakazanego przepisem prawnym działania lub odrzucenie polityki rządu i poddanie się wynikającej z naruszanego przepisu karze. Prawnym wymiarem działań określanych jako obywatelskie nieposłuszeństwo jest złamanie obowiązujących przepisów i wynikający z tego wymóg poddania się jego konsekwencjom. Świadomość konieczności poniesienia konsekwencji powinna sprawić, że istotą *civil disobedience* będzie realizacja pewnego ideału sprawiedliwości, a nie dochodzenie osobistego, nawet słuszenie przysługującego, zadośćuczynienia za doznane krzywdy czy dochodzenia *należnych* korzyści¹⁰. Zwykle nieposłuszeństwo obywatelskie ma celowy i jednocześnie wybiórczy charakter. Człowiek jest nieposłuszny wobec prawa, które uważa za niesprawiedliwe lub za symbol niesprawiedliwości. Jest nieposłuszny, mając nadzieję, że w ten sposób wspiera jakiś cel polityczny, np. zmianę prawa. Nieposłuszeństwo obywatelskie skierowane jest przeciwko wartościom publicznym i niejako potwierdza zasadę praworządności, właśnie poprzez fakt poddania się przez obywatela karze za owo nieposłuszeństwo. Tego typu zachowanie wymaga nie tylko politycznej wiedzy i doświadczenia, ale także odwagi – a co za tym idzie, rzadko nieposłuszeństwo obywatelskie wynika z pojedynczych decyzji różnych osób, zwykle jest wspólnym wysiłkiem¹¹ (współcześnie jest wynikiem działania różnego typu organizacji, ruchów zjednoczonych wspólnym celem).

Obywatelskie nieposłuszeństwo jest usprawiedliwione w przypadkach, gdy występuje uzasadnione przekonanie, że władze złamały lub znacznie przekroczyły swój mandat, działając poza swoimi kompetencjami. Obywatelskie nieposłuszeństwo ma za zadanie wzbudzić zainteresowanie opinii publicznej i przedstawić społeczeństwu poglądy uczestników protestu¹². Motorem cywilnego nieposłuszeństwa jest przekonanie obywateli podejmujących protest, że ich sposób pojmowania prawa, ich sposób myślenia, ma szansę zyskać większy wpływ na innych ludzi, co w rezultacie sprawi, iż stanie się on na tyle silny, aby można było zmienić istniejący stan rzeczy w zgodzie z nowymi przekonaniem.

Wydaje się, że powyższa charakterystyka obywatelskiego nieposłuszeństwa jest wystarczająca i pozwala odróżnić je od zwykłej przestępczości kryminalnej oraz innych naruszeń prawa, motywowanych względami moralnymi lub politycznymi.

Praktyka i doktryna polityczna obywatelskiego nieposłuszeństwa na większą skalę rozwinęły się w XX w. wraz z powszechnym wzrostem świadomości społecznej i kształtowaniem się społeczeństw obywatelskich. Za przykład obywatelskiego nieposłuszeństwa może posłużyć działalność Mahatmy Gandhiego

¹⁰ R. Skrzypiec, *Obywatelskie nieposłuszeństwo w świetle wartości...*

¹¹ G. Tinder, *Myślenie polityczne...*, s. 133–134.

¹² R. Pankowski, *O obywatelskim nieposłuszeństwie i demokracji bezpośredniej. Uwagi teoretyczne*, „Biblioteka Zielonych Brygad” nr 21 (*Między lobbieniem a akcją bezpośrednią*)...

czy Martina Luthera Kinga, które nie miały na celu osiągnięcia stanu anarchii, nawet gdy ich stosunek do modelu państw, w których przyszło im żyć, nie był pozytywny. Postrzegali oni obywatelskie nieposłuszeństwo raczej w duchu czynnego niepodporządkowania się jakimś wybranym przepisom, a nie kwestionowania całego systemu społeczno-politycznego¹³.

Biorąc za wzór tak wielkich reprezentantów „ruchu protestu” należy jednak mieć świadomość, że akt obywatelskiego nieposłuszeństwa, aby zachował sens, musi być pozbawiony cech aktu agresji wobec kogokolwiek lub czegokolwiek, niezależnie od ważności *wyższych racji* i stopnia ich naruszenia. Powinno się wręcz, odwołując się do etyki współodpowiedzialności, nawoływać do dyskursu i dialogu w celu osiągnięcia porozumienia¹⁴.

Współcześnie instytucja obywatelskiego nieposłuszeństwa jako forma walki przeciwko określonemu porządkowi politycznemu, określonej polityce wewnętrznej lub zagranicznej państwa, panującym w danym państwie stosunkom ekonomicznym lub pewnym instytucjom prawnym, stała się niezwykle popularna i została przejęta przez wiele grup protestu¹⁵. Jednak zdaniem badaczy, rozwój technologii informatycznych wytycza granice nowej epoki w ewolucji społeczno-ekonomicznej rozwiniętych społeczeństw. Na początku XXI w. widoczne są nowe trendy, które wskazują na zmianę w strukturze organizacji życia społecznego i gospodarczego. Powstaje nowy ład społeczny, który podkopuje wiele oczywistości minionej epoki i stawia przed ludzkością nieznane wcześniej wyzwania¹⁶. Wydaje się, że najtrudniejszym wyzwaniem nowej ery demokracji jest fakt, iż zwykły obywatel nie ma poczucia, jakoby był w stanie wywierać wpływ na decyzje za pośrednictwem demokratycznego systemu politycznego (co we wstępie przyjęto za kluczowe założenie). W nowoczesnym demokratycznym państwie obywatel ma znikome poczucie własnej władzy politycznej. Nie decyduje o tym, jakie kwestie zostaną rozstrzygnięte podczas wyborów. Są to sprawy odległe od codziennego życia i prawie całkowicie wykraczające poza jego doświadczenie. Oddany przez niego głos ma tak mały wpływ na całość, że wydaje się obywatelowi wręcz nieistotny¹⁷. Oligarchiczna organizacja partii, nieproporcjonalne wpływy zamożnych grup interesów, zniekształcenia w reprezentacji poglądów społeczeństwa powodowane przez ordynacje wyborcze, przyczyniają się do zmniejszenia obywatelskiego poczucia realnego uczestnictwa w podejmowaniu decyzji, a zatem i inklinacji w stronę przestrzegania prawa¹⁸, co może rodzić różnorakie formy protestu, m.in. obywatelskiego.

¹³ W. Modzelewski, *Walka bez użycia przemocy. Metody i idee*, Warszawa 1986, s. 47–48.

¹⁴ K. O. Apel, *Uniwersalistyczna etyka współodpowiedzialności*, „Etyka” 1996, nr 29.

¹⁵ J. Knabe, *Obywatelskie nieposłuszeństwo...*, s. 58.

¹⁶ P. Szumlewicz, *Egalitarna polityka w dobie Internetu*, www.psz.pl (01.2010).

¹⁷ B. Russell, *Władza...*, s. 221.

¹⁸ Za: „Biblioteka Zielonych Brygad” nr 21 (*Między lobbingsiem a akcją bezpośrednią*)...

Rozwój technologii informatycznych sprawia, że internet jest obecnie medium wykorzystywanym przez różnorodnych aktywistów w celu dotarcia do szerokiego kręgu odbiorców w celu popularyzacji idei, pomysłów, ale także jako doskonałe narzędzie protestu we współczesnym społeczeństwie „sieciowym”. Internet jest przede wszystkim narzędziem komunikacji: sprawnego przekazywania informacji i łatwego do nich dostępu. Od samego początku pomysły twórców internetu (pierwsze połączenie w 1968 r.) były przesiąknięte ideą wolności wypowiedzi i dostępu do informacji – zarówno w sensie społecznym, jak i technicznym¹⁹.

Czym jest promowana współcześnie idea demokracji elektronicznej? Koncepcja e-demokracji jest pochodną koncepcji rozwoju obywatelskości w internecie. Celem e-demokracji jest jak największa emancypacja obywateli i zwiększenie ich świadomości sprawstwa²⁰. Elektroniczna demokracja może wzmacniać udział obywateli w szeroko rozumianym procesie podejmowania decyzji politycznych, przede wszystkim czynić go bardziej bezpośrednim i transparentnym. Zwolennicy wpływu technologii informacyjnej na demokrację są przekonani, że uchroni to świat przed kolejnymi dyktaturami, tworzeniem zamkniętych społeczeństw. Można powiedzieć, że demokracja w społeczeństwie informacyjnym to przede wszystkim możliwość świadomego wyboru. To okazja do stanowienia o sobie, podejmowania decyzji w zgodzie z własnym sobą²¹. W sieci zacierają się różnice, odległości się zmniejszają, demokratyzuje się proces zarówno „publikacji”, jak i odbioru informacji. Łatwiej też w internecie prowadzić akcje protestacyjne. Stwarza nowe możliwości organizacjom pozarządowym i non-profit, ruchom społecznym i protestu. Sieć połączonych komputerów pozwala organizować współpracę i wymieniać informacje w sposób tani, a jednocześnie niezależny od nacisków ze strony rządu lub komercyjnych firm-sponsorów²².

Kruszyński w swej pracy²³ wyróżnił 4 główne płaszczyzny e-demokracji. Po pierwsze elektroniczną biurokrację – relacje obywateli z organizacjami biurokratycznymi każdego szczebla (wszelkiego rodzaju dokumenty w formie elektronicznej, składanie podań czy różnych wniosków); po drugie zarządzanie informacją polityczną – zapewnienie i dostarczenie sieciowej informacji o działalności ciał przedstawicielskich, struktur rządowych czy sądowniczych każdemu obywatelowi na serwisach internetowych czy osobiście każdemu użytkownikowi do skrzynki mailowej; dalej procedury demokracji bezpośredniej *sensu stricto* – wypowiadanie się obywateli na forum publicznym, możliwość uczestnictwa w refe-

¹⁹ M. Rudzka, *Hackivism. Internet jako narzędzie protestu*, www.obieg.pl (01.2010).

²⁰ J. Kruszyński, *Internet, e-demokracja, telewizja gatunków – nowe sposoby emancypacji „obywatelskości” czy złudne nadzieje na zwiększenie aktywności obywateli?*, www.krytyka.org/pokaz_pracenaukowa.php?id=32 (01.2010).

²¹ A. Gulej, *Demokracja – siła ludu*, www.ithink.pl/artykuly/styl-zycia/inne/demokracja-sila-ludu/ (01.2010).

²² A. Tarkowski, *Blokowanie bitów*, www.pomagamy.pl/numery/9/blokowanie_bitow.htm (10.2010).

²³ J. Kruszyński, *Internet, e-demokracja, telewizja gatunków...*

rendach czy wyborach bez konieczności fatygowania się do lokalu wyborczego (szczególnie taka możliwość jest ważna dla osób starszych, niepełnosprawnych i samotnych); a na koniec budowa społeczeństwa obywatelskiego – odbudowa i petryfikacja więzi lokalnych, pobudzenie dyskursu publicznego.

Wydaje się, że zasadne byłoby dodanie do tej listy instytucji elektronicznego obywatelskiego nieposłuszeństwa, dla której nowe technologie są istotnym narzędziem przede wszystkim z uwagi na dynamikę i efektywność procesów mobilizacyjnych. Z punktu widzenia relacji między podejmowaną aktywnością a istniejącym systemem politycznym procesy mobilizacyjne obejmują zarówno działania realizowane w ramach funkcjonującego systemu, jak i akty mające na celu zmianę istniejących mechanizmów politycznych. Internet ma ogromne znaczenie dla organizacji i ruchów, które nie mają ogólnokrajowych struktur. Staje się on narzędziem umożliwiającym budowanie owej struktury organizacyjnej przez grupy zaangażowanych w realizację określonego celu i ułatwia dotarcie do ideowych sojuszników. Potencjał stwarzany przez nowe technologie jest wykorzystywany zarówno przez organizacje z pogranicza legalnej polityki, jak i struktury z głównego nurtu życia politycznego. Internet jest narzędziem, które nie wyróżnia żadnej ideologii, grupy politycznej czy instytucji. Wykorzystanie sieci stwarza nowe możliwości w różnych sferach politycznej aktywności²⁴, w tym daje nowe narzędzia dla wyrażania obywatelskiego nieposłuszeństwa. Wszyscy są świadomi faktu, że tak jak wszędzie, tak i w internecie informacją można manipulować, ale żadne inne medium nie dostarcza takich możliwości oporu wobec tej manipulacji. Internet zaowocował powstaniem elektronicznej opozycji politycznej w stosunku do najróżniejszych nadużyć ze strony władzy²⁵.

Traktując temat ogólnie należy wskazać, że oprócz sygnalizowanego wcześniej rutynowego zarządzania organizacją i organizowania współpracy, w internecie można organizować nasilone akcje protestacyjne lub propagandowe. Podstawową formą działania w tym zakresie jest stworzenie strony WWW (stronę może stworzyć każdy, a obieg informacji jest demokratyczny) i nagłośnienie jej istnienia. Na niej znajdują się niezbędne informacje, aktualne wiadomości, gotowe do druku materiały lub lista dyskusyjna. Poczta elektroniczna może być wykorzystana do szybkiego i taniego wysyłania listów protestacyjnych. Zadaniem publikowanych w sieci treści jest walka w określonej sprawie. Innego charakteru nabierają protesty, gdy traktują internet jako przestrzeń działania, a nie kanał komunikacji. Zadaniem aktywnych form protestu jest przyciągnięcie uwagi mediów, rządów i zwyczajnych ludzi. Internetowe protesty blokują więc dostęp do stron (tzw. *virtual sit-ins* – wirtualne posiadówki, polegające na okupowaniu stron WWW wrogiej organizacji lub firmy; internetowe blokady są najskuteczniejsze wobec firm lub organizacji, których działalność skupia się na Internecie,

²⁴ L. Porębski, *Elektroniczne oblicze polityki. Demokracja, państwo, instytucje polityczne w okresie rewolucji informacyjnej*, Kraków 2001, s. 94, 95, 97.

²⁵ M. Rudzka, *Hacktivizm. Internet jako narzędzie protestu...*

gdy strona WWW jest główną wizytówką firmy, podstawową formą istnienia), utrudniają przepływ i dostęp do informacji²⁶ (podmienianie zawartości wrogich stron WWW, włamania do chronionych systemów, tworzenie wirusów).

Trzeba w tym miejscu przyjrzeć się bliżej użyciu Internetu jako narzędzia protestu. Korzystając z terminu stosowanego przez Stephena Wraya (w jego książce *On Electronic Civil Disobedience*, 1998 i eseju pod tym samym tytułem), można mówić o cyberaktywistach (*cyber-activists*) bądź (popularniejsze określenie) haktywistach (*hacktivists*), którzy dziś wykorzystują możliwości sieci do eksponowania swego nieposłuszeństwa. Haktywisci (od połączenia słów „haker” i „aktywista”) mają te same metody działania oraz korzystają z tych samych technologii i narzędzi co hakerzy, lecz ich podstawowym celem włamań do systemów komputerowych jest chęć zwrócenia uwagi opinii publicznej na określony problem społeczny bądź polityczny²⁷. Motywy działania „sieciowych aktywistów” mają charakter społeczny bądź polityczny. Według nich istnieje jakiś problem, konflikt i ich działania w cyberprzestrzeni mają na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa czy rządu na określoną kwestię, umożliwić przeniesienie konfliktu na nową płaszczyznę. Należy również zaznaczyć, że szkodliwość tego typu aktów, aby mogła być traktowana jako przejaw obywatelskiego nieposłuszeństwa musi mieć ograniczony charakter – zwykle są to pewne niewielkie utrudnienia, które nie pociągają za sobą groźnych konsekwencji.

Wracając do metod działania haktywistów należy bliżej przyjrzeć się korezeniom ruchu, a więc hakingowi i hakerom. W encyklopedii „Gazety Prawnej” można przeczytać, że

haker – osoba o bardzo dużych praktycznych umiejętnościach informatycznych, odznaczająca się znajomością wielu języków programowania, a także świetną znajomością systemów operacyjnych oraz bardzo dobrą orientacją w internecie²⁸.

Hakerzy sami siebie określają przede wszystkim jako specjalistów, których włamania do chronionych komputerów dokonywane są jedynie po to, by obnażyć słabości systemów zabezpieczeń i poinformować o nich właścicieli sforsowanych systemów. Podstawowym założeniem hakerów jest nie niszczyć – celem jest doskonalenie swojej wiedzy i pisanie jak najlepszych programów. Subkultura ta nabrała silnych znamion elitarności, wynikających na początku ze słabej dostępności do komputerów, a teraz – bardziej z odciążenia się od wszelkich form komercyjnej działalności. Haker często pracuje w instytucji państwowej lub w firmie informatycznej jako specjalista od zabezpieczeń. Granica między działaniem w słusznej sprawie a czystą ciekawością i chęcią zaznaczenia swojej wiedzy bywa bardzo płynna. Kanonem hakerskiej etyki jest nieskrępowane

²⁶ S. Wray, *On Electronic Civil Disobedience*, www.cristine.org/borders/Wray_Essay.html (01.2010); szerzej: Critical Art Ensemble, *Electronic Civil Disobedience and Other Unpopular Ideas*, New York 1996.

²⁷ Definicja za: www.ws-webstyle.com/pl/netopedia/spoleczenstwo_informacyjne/haktywizm (01.2010).

²⁸ Za: www.gazetaprawna.pl/encyklopedia/prawo/hasla/332774,haker.html (02.2010).

prawo do informacji, nawet jeśli znajduje się ona w cudzym komputerze. Można więc tam wejść i ściągnąć potrzebne programy lub dane, ale nie wolno przy tym niczego zmieniać, uszkadzać ani wchodzić do osobistych plików innych użytkowników. Jeśli jakiś urząd państwowy lub korporacja przechowuje tajne dane, nie pozwalając na ich upublicznienie, to moralnym obowiązkiem jest je wykraść i udostępnić społeczeństwu. Dopuszczalne jest też włamanie w celu obnażenia słabego punktu w zabezpieczeniach danego systemu i poinformowanie o tym właściciela/twórcy²⁹. Z punktu widzenia polskiego prawodawcy haker popełnia przestępstwo oszustwa komputerowego tylko wtedy, gdy działa z zamiarem wyrządzenia szkody drugiej osobie lub w celu uzyskania korzyści majątkowej³⁰, każde inne akty hakingu można uznać za mieszczące się w granicach prawa.

Haktywizm jest ruchem bardzo młodym na tle hakingu. Jego początki należy upatrywać w drugiej połowie lat 90., kiedy to dostęp do sieci WWW rozpowszechnił się na tyle, aby umożliwić masowe uczestnictwo w sieciowych demonstracjach politycznych, będących jedną z najwcześniejszych form elektronicznego protestu. Trudno jednoznacznie określić ideologiczne i polityczne korzenie haktywizmu, zwłaszcza że wywodzi się on z tak niejednoznacznego ideologicznie ruchu hakerskiego. Najprościej można powiedzieć, że haktywiści występują przeciwko wszelkim formom niesprawiedliwości społecznej, bez względu na szerokość geograficzną, co umożliwia im globalna sieć. Haktywiści interesują się różnymi przejawami ograniczania wolności wypowiedzi, monopolizacji, manipulowania informacją, lobbingu, podbijania cen³¹. *Electronic civil disobedience* (elektroniczne nieposłuszeństwo obywatelskie), opisywane jest przez samych haktywistów „jako forma pozbawionego przemocy protestu przeciwko instytucjom lub osobom podejmującym nieetyczne lub bezprawne czynności”³². Elektroniczne obywatelskie nieposłuszeństwo ma na celu informowanie w służbie ludzi, a nie instytucji. Akcja protestacyjna, tak już zostało zaznaczone, ma się odbyć z minimalnym uszczerbkiem, powinna być raczej utrudnianiem normalnego funkcjonowania celu ataku, niż jego uniemożliwieniem.

Wśród głośnych przykładów elektronicznego obywatelskiego nieposłuszeństwa, za Magdaleną Rudzką³³, można wymienić: w 1998 r. protesty w obronie Indian stanu Chiapas i manifestacja poparcia dla zapatystów; blokada oficjalnej strony internetowej prezydenta Ernesto Zedillo, podmiana treści stron meksykańskiego Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Zdrowia; podmienienie treści 45 indonezyjskich stron WWW przez grupę Kaotik Team i zamieszczenie na nich hasła nawołującego do autonomii Timoru Wschodniego; włamanie do komputerów hinduskiego instytutu Bhabha Atomic Research Centre w prote-

²⁹ M. Rudzka, *Hactivism. Internet jako narzędzie protestu...*

³⁰ Za: www.gazetaprawna.pl/encyklopedia/prawo/hasla/332774,haker.html (02.2010).

³¹ M. Rudzka, *Hactivism. Internet jako narzędzie protestu...*

³² Za: *What is hacktivism*, www.thehacktivist.com (02.2010).

³³ M. Rudzka, *Hactivism. Internet jako narzędzie protestu...*

ście przeciwko próbom z bronią jądrową (haktywiści zmienili wygląd strony instytutu, zamieszczając na niej pacyfistyczne hasła i zdjęcie atomowego grzyba oraz skradli poufne dane); w 1999 r. ataki na serwery Światowej Organizacji Handlu, towarzyszące demonstracjom antyglobalistów w Seattle, w 2000 r. kolejne cyberprotesty antyglobalistów skoordynowane z manifestacjami w Pradze (za pomocą internetu rozpowszechniono wszelkie przydatne w proteście informacje, od map miasta począwszy, na radach dotyczących zabrania masek gazowych skończywszy).

Można także wspomnieć bliższe Polsce zdarzenia, m.in.: niemal całkowitą blokadę systemu komputerowego Estonii na początku 2007 r. (zaatakowano m.in. strony banków, urzędów i gazet), wiosną 2008 r. głośno było o ataku na strony polskiego Ministerstwa Pracy, a kilka dni później hakerzy dokonali „inwazji” na siedem witryn Kancelarii Premiera RP, w tym samym roku miał też miejsce cybernetyczny atak na Gruzję – najpierw ofiarą padła witryna Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a następnie strony kolejnych resortów, w styczniu 2009 r. natomiast irańscy haktywiści „zdjęli” z sieci stronę Mossadu – w proteście przeciwko zaangażowaniu militarnemu Izraela w Strefie Gazy.

Pomimo, że dziś wydaje się, że współczesna „infowojna”³⁴ nie pozwala jeszcze dotrzeć do tylu osób, co tradycyjne akcje propagandowe: demonstracje, petycje, nagłaśnianie kwestii w mediach, to jednak rozwój form elektronicznego obywatelskiego nieposłuszeństwa wydaje się nieuchronny. Oczywiście należy przyjąć założenie, że skuteczność takich akcji zależeć będzie od tego, jak powszechny będzie dostęp do internetu. Podstawowym założeniem musi tu być również fakt, że cyberaktywiści będą pamiętać, iż podejmowane przez nich akcje nie mają służyć indywidualnym celom, muszą odbywać się jawnie, a ich uczestnicy będą gotowi ponieść prawne konsekwencje swoich czynów. O ile każda akcja obywatelskiego nieposłuszeństwa rodzi pytanie, czy było to działanie uzasadnione, o tyle działania haktywistów wzbudzają dużo więcej kontrowersji i wątpliwości, chociażby z uwagi na fakt posługiwania się w sieci nickami³⁵, a nie prawdziwymi danymi osobowymi. Skoro nieodzownym elementem instytucji obywatelskiego nieposłuszeństwa jest zgoda na poddanie się karze, to w jaki sposób można „ścigać” i karać anonimowych działaczy, którzy poprzez wykorzystanie metod hakerskich stają się nieuchwytni? Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że internetowi aktywiści z trudem znajdują płaszczyznę porozumienia z tradycyjnymi działaczami – działającymi w „realu”, podobnie zresztą jak i z samymi hakerami, będącymi „tradycyjną internetową kontrkulturą”³⁶.

Rozwój technologii informacyjnych i komunikacyjnych spowodował, że ludzie przeszli z ery industrialnej w erę informacji. Zaczął się kształtować nowy

³⁴ Określenie zaczerpnięte ze wspomnianej wyżej książki i eseju Stefana Wraya, *On Electronic Civil Disobedience*.

³⁵ *Nickname* – pseudonim, identyfikator używany przez internatów.

³⁶ Za A. Tarkowski, *Blokowanie bitów...*

model społeczeństwa obywatelskiego. Niewątpliwie specyfika koncepcji obywatelskiego nieposłuszeństwa, wspierana autorytetem jej twórców i najważniejszych działaczy ruchów protestu, wpływa na dzisiejszy wzrost atrakcyjności tego typu aktów. Jednak wydaje się, że rozwój nowych technologii komunikacyjnych rodzi niebezpieczeństwo ich nadużywania. Dotychczas dość wyraźne granice, które stawiały formułę obywatelskiego nieposłuszeństwa jako pozycję pośrednią pomiędzy akcją rewolucyjną (której celem jest obalenie istniejącego systemu przy użyciu środków przemocy i terroru) a działaniem legalnym (typowym dla konstrukcji społeczeństwa obywatelskiego)³⁷, wydają się zacierać a akty elektronicznego obywatelskiego nieposłuszeństwa często trudno jednoznacznie oddzielić od zwykłego hackingu czy coraz częstszych działań noszących znamiona cyberterroru³⁸.

Nie można też zapomnieć, że „sieć” staje się areną konfrontacji dla wielu aktorów, w tym dla tradycyjnych grup terrorystycznych czy anarchistycznych, jest również narzędziem w rękach zarówno państw, które włączają ją do swych strategii bezpieczeństwa, jak i różnorodnych grup interesu, organizacji pozarządowych i ruchów społecznych nowej generacji.

³⁷ Za: M. Majorek, *Pomiędzy społeczeństwem obywatelskim a obywatelskim nieposłuszeństwem*, [w:] *Samotność idei? Społeczeństwo obywatelskie we współczesnym świecie*, red. B. Krauz-Mozer, P. Borowiec, Kraków 2007, s. 55.

³⁸ Cyberterroryzm należy współcześnie do kluczowych zagrożeń bezpieczeństwa państwa; jest najbardziej nieprzewidywalnym sposobem oddziaływania zorganizowanych grup na funkcjonowanie i stabilność struktur państwowych.

